

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił w sprawie następujący stan faktyczny:**

Oskarżona **A. M. (1)** od 2016r. pozostawała w związku partnerskim z oskarżycielem posiłkowym W. S. (1). Oskarżona wychowywała swojego syna z poprzedniego związku. Początkowo para mieszkała osobno, lecz po bliższym poznaniu się oskarżona i pokrzywdzony postanowili zawrzeć związek małżeński i rozbudować nieruchomość w której mieszkała w G. przy ul. (...), by wspólnie w niej zamieszkać. Początkowo związek pary był udany. W. S. upoważnił swoją partnerkę do własnych rachunków bankowych, udzielając jej pełnomocnictwa. Godził się z tym, że pieniądze będą przeznaczone na rozbudowę domu. Para uzgodniła, że to właśnie oskarżona będzie zajmować się finansami w związku, stąd też oskarżona dysponowała wszelkimi pieniędzmi, zarówno swoimi, jak i W. S.. Oskarżona przekazywała tygodniowo pokrzywdzonemu niewielką sumę pieniędzy, którą ten przeznaczał na drobne wydatki. Życie pary finansowane było głównie z wynagrodzenia pokrzywdzonego, jak również z otrzymywany przez niego bonów żywnościowych z pracy.

Pokrzywdzony posiadał na swoim rachunku bankowym kwotę 7 000 złotych pochodzącą z wypłaty wkładu w kasie zapomogowo – pożyczkowej w pracy oraz kwotę 5 000 złotych, którą uzyskał z tytułu podziału majątku pochodzącego z poprzedniego małżeństwa. Oskarżona miała swobodny dostęp do tych pieniędzy, znajdowały się one bowiem na koncie, do którego posiadała pełnomocnictwo, zaś oskarżony nie ograniczał jej w żaden sposób godził się na to, by ona wykorzystwała te pieniądze na ich wspólne cele.

By pozyskać środki na rozbudowę domu rodziców A. M. postanowiła sprzedać należącą do niej działkę. Z tytułu sprzedaży trzymała kwotę 90 000 złotych, którą w pełni przeznaczyła na budowę. Oskarżona otrzymała również od rodziców darowiznę w kwocie 40 000 złotych. Para szacowała kosztów budowy na ok. 200 000 złotych, stąd podjęli decyzję, że pokrzywdzony zawrze umowę pożyczki w banku na kwotę 50 000 złotych, by pokryć należności związane z budową. W dniu 1 lutego 2016r. W. S. zawarł w (...) Banku (...) S.A. umowę pożyczki pieniężnej numer (...) w kwocie 50 000 złotych. Kwotę uzyskaną z tej pożyczki pokrzywdzony wpłacił na konto pokrzywdzonej - na lokatę terminową prowadzoną w Banku Spółdzielczym w J., tak by następnie przeznaczyć ją na budowę wspólnego domu. W marcu 2016r. para pozyskała pozwolenie na budowę domu, która rozpoczęła się w lipcu 2016r., zaś zakończyła pod koniec roku 2016.

Z czasem między partnerami zaczęło dochodzić do nieporozumień i kłótni, co w konsekwencji doprowadziło do rozpadu związku pod koniec 2017r. Pokrzywdzony wyprowadził się z domu zabierając swoje rzeczy w grudniu 2017r. (dowód: wykaz transakcji bankowych – k. 4, 14, 15, przedsądowe wezwanie do zapłaty – k. 5-6, odpowiedź na wezwanie do zapłaty – k. 7, umowa o podział majątku wspólnego – k. 12-13, pismo (...) z dnia 24.02.2016r. – k. 20-21, akt notarialny – k. 42, częściowo zeznania pokrzywdzonego W. S. (1) – k. 16-17, 61-62, 145-148, zeznania świadka K. R. – k. 33-35, 135, pismo (...) z dnia 24.02.2016r. – k. 38, częściowo zeznania świadka J. M. (1) – k. 44-49, 71-72, 139-141, zeznania świadka J. M. (2) – k. 51-54, 141-142, dokumentacja bankowa – k. 66-67, zeznania świadka K. G. – k. 74-75, 136-137, zeznania świadka K. P. – k. 77-78, 135-136, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. z dnia 29.10.2018r. z załącznikiem – k. 83-84, wyjaśnienia oskarżonej A. M. (1) – k. 91-92, 134, zeznania świadka M. S. – k. 142-143, aneks do umowy rachunku – k. 131, potwierdzenie transakcji – k. 132).

Oskarżona **A. M. (1)** ma 34 lata, jest panną, posiada wykształcenie średnie, ma jedno dziecko, pracuje zarobkowo uzyskując miesięczny dochód w wysokości około 2.500 złotych. Nie leczyła się odwykowo ani neurologicznie, leczyla się psychiatrycznie, nie była w przeszłości karana (dowód: dane o karalności - k. 133, dane osobowo – poznawcze – k. 91).

Oskarżona **A. M. (1)** zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie nieprzyznania się do winy za zarzucone jej czyny Sąd dał wiarę albowiem korespondują one z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, którym Sąd przyznał walor wiarygodności. Wyjaśnienia te odpowiadają poczynionym przez Sąd ustaleniom faktycznym w sprawie. Zważyć trzeba, że oskarżona pozostawała w związku partnerskim z pokrzywdzonym, dysponowała środkami z jego rachunku bankowego za jego zgodą. To W. S. – jak zeznał – uzgodnił z oskarżoną, że to ona będzie się zajmować finansami i wspólnie prowadzić ich gospodarstwo domowe. Wpłaty z rachunku bankowego i wszelkie operacje bankowe podejmowane przez A. M. miały na celu sfinansowanie budowy wspólnego domu pary i dokonywane były za zgodą pokrzywdzonego. Co więcej, brak też jest jakichkolwiek dowodów na to, że oskarżona przeznaczyła kwoty 50 000 złotych, 5 000 złotych oraz 7 000 złotych na własne potrzeby. Dostęp do konta miał także pokrzywdzony. Ten zaś nie prowadził szczegółowej kontroli swego konta, z lekceważeniem podchodził do kwestii finansowania ich wspólnego życia, pozostawiając tę sferę życia w gestii oskarżonej, która opłacała ich wspólne życie. Taka sytuacja niewątpliwie odpowiadała pokrzywdzonemu, który nie dążył do jej zmiany w czasie trwania związku. Niezaprzeczalnie też – jak sam wskazał pokrzywdzony – para prowadziła wspólne gospodarstwo, posiadała jeden budżet, zaś pokrzywdzona – jak wynika z zeznań słuchanych w sprawie świadków – nigdy nie narzekał na sposób zarządu majątkiem przez swoją partnerkę. Wątpliwości w tymże zakresie rozstrzygane muszą być na korzyść oskarżonej. Bacząc na całokształt zachowania oskarżonej niewątpliwie nie można stwierdzić, że miała ona jakikolwiek zamiar popełnienia przestępstwa przywłaszczenia cudzej rzeczy, skoro wspólnych pieniędzy za „cudzą rzecz” nie uważała. W przekonaniu, że może dysponować pieniędzmi partnera utwierdzał ją sam pokrzywdzony, który tych wydatków nawet nie kontrolował. Zauważyć też trzeba, że pokrzywdzony miał cały czas swobodny dostęp do swojego konta, mimo to – mimo doświadczeń rozpadu poprzedniego związku małżeńskiego - w żaden sposób nie kontrolował przepływu pieniędzy na swoim rachunku bankowym, lekkomyślnie podchodząc do tej kwestii, utwierdzając oskarżoną w przekonaniu, że jej zarząd majątkiem jest poprawny. Oskarżona nie ukrywała przy tym przed W. S. swoich działań. Jak zeznał, wiedział o każdym wydatku związanym z budową. Słowne zaś żądania oskarżyciela posiłkowego – bacząc na trwający między partnerami konflikt – mogły być traktowane przez oskarżoną jako złośliwości, nie zaś kategoryczne żądania zwrotu środków, skoro słów tych nie potwierdzały w istocie żadne formalne kroki W. S..

Pokrzywdzony **W. S. (1)** – zeznał, że w tej sprawie został oszukany na dużą kwotę pieniędzy przez A. M. (1), z którą chciał ułożyć sobie życie. Twierdził, że oskarżona mu obiecała, że będą razem mieszkać jak „dźwigną” dom, obiecała mu ślub, i to że będą razem żyć. Pokrzywdzony uważał, że oskarżona chciała go wykorzystać, żeby wykończyć dom. On jej zaufał, a ona wykorzystała jego naiwność. W. S. zeznał, że to on załatwił zezwolenie na przebudowę budynku u pana K., bo rodzina oskarżonej nie potrafiła sobie z tym poradzić. Dodał, że wziął pożyczkę 1 lutego 2016r. i już w marcu 2016r. załatwił u pana K. zezwolenie na budowę. Twierdził, że remont domu razem z zakupem mebli to kwota około 200 000 złotych. Budowa zaczęła się w lipcu, a w grudniu był już koniec prac. Świadek dodał, że matka oskarżonej - J. M. (1) wiedziała o tym, że on bierze pożyczkę. On ją wziął zanim oni sprzedali działkę. Zeznał, że z oskarżoną pojechali do banku (...) w M. gdzie on ustanowił ją jej pełnomocnikiem. Pokrzywdzony dodał, że nie wydał zgody na to, by ona jako pełnomocnik dokonała wypłaty z jego rachunku kwoty 7 000 złotych, która była wpłatą z wkładów KZP, które to wkłady zostały wypłacone, gdy zrezygnował z członkowską w KZP. Pokrzywdzony stwierdził, że te 7 000 złotych traktował jako pieniądze na „czarną godzinę”. Ona dokonując wypłaty nie pytała go o to, czy może je wypłacić. Dopiero po jakimś czasie powiedziała, że przelała te 7 000 złotych na swoje konto. Pokrzywdzony wskazał, że zażądał wobec oskarżonej zwrotu tych pieniędzy na co ona powiedziała, że przecież to są wspólne pieniądze. Było to w kwietniu 2017r. i potem już się tych pieniędzy nie domagał. Pokrzywdzony podał, że kwota 5 000 złotych, które oskarżona wypłaciła z jego konta to były pieniądze, które jego była żona, przelała mu z podziału majątku dorobkowego. Pokrzywdzony wskazał, że A. M. (1) wypłaciła w dniu 15 marca 2107r. z jego konta 5 000 złotych z przeznaczeniem na zapłatę w lipcu robocizny elewacji. Był wtedy wraz z A. M. (1) w banku. Zgodził się na wypłatę z jego rachunku. Wypłacili 5 000 złotych, które następnie A. M. (1) wpłaciła na swoje konto. W kwietniu 2017r. zażądał od A. M. (1) zwrotu tych pieniędzy, bo go już wszyscy lekceważyli. Uważał, że oskarżona traktowała go jak bankomat. Kazała mu pracować w soboty i niedziele, bo brakowało pieniędzy. Przyznał, że w dniu 14.02.2017r. zaciągnął kolejną pożyczkę w kwocie 60 000 złotych, by spłacić tą pierwszą pożyczkę. Gdy ją otrzymał to spłacił tą pierwszą i do ręki dostał 8 000 złotych. Te pieniądze dał A. M. (1) w lutym 2017r. Pod koniec lutego zamieszkał razem z nią, bo wszystko już było gotowe.

Należało wykonać jeszcze elewację. Pokrzywdzony zaprzeczył by J. M. (1) i J. M. (2) dali jakąkolwiek kwotę na remont domu, zwłaszcza, że sami robili remont i kupowali nowe meble. Pokrzywdzony zeznał, że cały czas pracował przy tej budowie. Robił wszystkorazem z pracownikami. Robił płyty, wykafelkował piwnice, postawił blaszany garaż. Razem ze stolarzem robił drewniane balkony, wejście do budynku oraz zrobił drewniany taras. Niestety nie zabezpieczył się w żaden sposób by mieć potwierdzenie przekazanych jej pieniędzy bo jej ufał. W grudniu 2017r. oskarżona „wyczyściła” mu konto, zabierając 8 000 złotych, jakie dostał z Barbórki, z wypłaty i wyrównanie za węgiel. Pokrzywdzony zeznał, że nawet nie wiedział kiedy to się stało, bo Barbórkę płacili 4 grudnia, a wypłatę miał 10 grudnia. Oskarżona powiedziała mu przed Wigilią, że ma sobie iść na wigilię do matki. Powiedziała mu, że jej mama nie chce widzieć obcego faceta w domu na Wigilii, nie będzie z takim siedzieć przy stole. Pokrzywdzony dodał, że chciał, żeby go zameldowano w tym domu i od tego wszystko się zaczęło. Już w maju 2017r. powiedział J. M. (1), żeby go zameldowała, na to ona odpowiedziała, że „ona go w życiu nie zamelduje”. W lipcu 2017r. przywiózł jeszcze 8 ton węgla, płatnych po 700 złotych za tonę. Razem z J. M. (2) zrzucił cały węgiel do piwnicy. Gdy w dalszym ciągu domagał się by go zameldowano i mówił im ile pieniędzy włożył, to J. M. (1) mówiła mu, co to jest te 70 000 złotych. W lipcu 2017r. A. M. (1) już się do niego nie odzywała, nie gotowała obiadów. Potem w grudniu 2007r. go wyrzucili. Pokrzywdzony dodał, że A. M. (1) powiedziała „tam są drzwi, zamykają się z drugiej strony”. Pokrzywdzony podał, że pełnomocnictwo do konta zlikwidował w lutym 2018r., bo wcześniej myślał, że to się ułoży, kochał A. M. (1). Pokrzywdzony dodał, że co miesiąc dawał kartki żywnościowe wartości 400 złotych, którymi w całości ona dysponowała. W lutym 2019 r. na jego konto wpłynęła kwota 7 000 złotych, ale nie wie z jakiego tytułu bo nic tam nie było napisane. Pokrzywdzony dodał, że w kwietniu 2017r. zażądał zwrotu kwoty 7 000 złotych z wkładów oszczędnościowych od A. M. (1), ale ona się śmiała, powiedziała, że tych pieniędzy mu nie odda, bo one są potrzebne na tą elewację.. Pokrzywdzony dodał, że godził się na to, bo ma taki charakter, jest za dobry. Pokrzywdzony zeznał też, że nie złożył pozwu cywilnego o zwrot nakładów, bo uważa, że został oszukany. Uważa, że A. M. (1) to planowała ze swoją matką, że było to zaplanowane z góry. One to razem uknuły.

Zeznania świadka są rzeczowe i spójne, Sąd w pełni dał im wiarę. Świadek w sposób szczegółowy opisał znane sobie okoliczności związane ze zdarzeniami stanowiącymi przedmiot postępowania, w szczególności w zakresie uzgodnień, że to właśnie oskarżona będzie dysponować ich wspólnymi pieniędzmi, bowiem pokrzywdzony wraz z A. M. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Wskazać przy tym trzeba, że oskarżenia świadka, jakoby oskarżona mu zabrała jego pieniądze nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Błędna jest także w ocenie Sądu ocena świadka co do zachowania oskarżonej związanego z rzekomym niezwróceniem mu środków pieniężnych. Brak jest jakichkolwiek okoliczności, które wskazywałyby niewątpliwie, że A. M. celowo i świadomie wyłączyła te pieniądze z majątku pokrzywdzonego i zatrzymała je dla siebie. Wskazać trzeba, że sam pokrzywdzony wskazywał, że budowa domu kosztowała ok. 200 000 złotych, stąd też uwzględniając sprzedaż działki oskarżonej, jak i kwotę darowizny od rodziców niewątpliwym było, że i kwota pożyczki przeznaczona została na ten cel. Pokrzywdzony miał świadomość, że razem z drugą osobą podejmuje się rozbudowy cudzego domu, godził się na to. Nie zabezpieczył przy tym pokrzywdzony w żaden sposób swoich interesów, a jego podejście do zarządu własnym majątkiem było co najmniej lekkomyślne, skoro zdecydował się powierzyć osobie, którą niedługo znał cały swój majątek, upoważnił ją do rachunków bankowych i pozwolił na zarządzanie budżetem. Twierdzenia zatem W. S. odnośnie sprawstwa oskarżonej nie mogły zostać przez Sąd zaaprobowane i w tym zakresie Sąd odmówił waloru wiarygodności twierdzeniom pokrzywdzonego.

Brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka **J. M. (1)** i **J. M. (2)** – rodziców oskarżonej. Świadek J. M. (1) zeznała, że jeżeli chodzi o przywłaszczenie pieniędzy z konta to nie wie nic w tej sprawie. To oni przekazali córce pieniądze na rozbudowę domu i był to kwota 40 000 złotych. Świadek wskazała, że nie wie dokładnie ile kosztowała ta inwestycja, ale myśli, że około 130 000 złotych. Jej córka sprzedała działkę za którą otrzymała 90 000 złotych. Budowa zaczęła się w lipcu 2016r., a we wrześniu jej mąż przeszedł na emeryturę, dostał odprawę, w sierpniu dostał za 45 lat pracy pieniądze, dostał również odszkodowanie za zawał, łącznie około 50 000 złotych. Mieli plany wcześniej rozbudować dom, bo córka z synem mieszkała z jednym pokojem. Świadek wskazała, że dała do ręki córce 40 000 złotych w gotówce, a potem z tych pieniędzy, jakie mąż otrzymał z tyt. jubilat, odszkodowania i inne pokrywała na bieżąco wydatki.

Świadek **J. M. (2)** zeznał z kolei, że nie ma żadnej wiedzy na temat pieniędzy z pożyczki jaką zaciągnął W. S. (1). Twierdził, że córka miała pieniądze ze sprzedaży działki i pieniądze, łącznie około 40 000 złotych, które od nich otrzymała. Świadek zeznał, że nie zajmował się finansami, tylko żona. Sprawy finansowe go nie interesowały. Potem zakupili wyposażenie mieszkania córki – lodówkę, automat, pokój wnuka. Świadek dodał, że nie wie ile łącznie kosztowała ta budowa, nie potrafił powiedzieć co ile kosztowało, bo nie zajmował się finansami, nie miał też wiedzy by W. S. (1) przeznaczal jakiegokolwiek środki na budowę domu.

Zeznania świadków w dużej mierze opierały się na relacji przekazanej im przez córkę, zaś sami J. i J. M. nie mieli szczegółowej wiedzy odnośnie rozliczeń finansowych i zasad panujących w związku oskarżonej. Ich zeznania w niewielkim stopniu przyczyniła się do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków, jako że byli w pełni szczerzy, rzeczowi i spójni. Jedyną wątpliwość wzbudziły wskazania J. M. (1), że to ona pokrywała koszty wyposażenia nowej części domu. Niewątpliwie bowiem koszt budowy wyniósł więcej niż 150 000 złotych, a znaczną część wydatków pokrył pokrzywdzony m.in. z pożyczki, którą zawarł w banku. W tym zatem zakresie Sąd odmówił waloru wiarygodności zeznaniom świadka.

Brak było podstaw, by kwestionować zeznania świadków **K. G.**, **K. P.** oraz **M. S.**, matki oskarżonego. Świadkowie ci nie posiadali bezpośredniej wiedzy odnośnie podziału obowiązków w związku swojego brata, zaś rozpad jego związku traktowali w kategoriach porażki osobistej. O wszelkich zaś rozliczeniach i podziału obowiązków w jego związku wiedzieli jedynie od pokrzywdzonego. Zeznania powyższych świadków są rzeczowe i spójne. Świadkowie w sposób szczegółowy opisali znane sobie okoliczności związane ze zdarzeniami stanowiącymi przedmiot postępowania, lecz nie posiadali szczegółowej wiedzy odnośnie rozliczeń finansowych oskarżonej z pokrzywdzonym. Mimo to ich zeznania były logiczne i szczerze, Sąd przyznał im walor wiarygodności.

Brak było podstaw by kwestionować zeznania świadka **K. R.** – pracownika (...) M. K., która sporządzała projekt rozbudowy domu oskarżonej. Świadek zeznała, że kojarzy oskarżyciela posiłkowego. Bywał u nich w sprawie projektu. Na pewno odbierał projekt. Zeznania świadka były rzeczowe i spójne, Sąd przyznał im walor wiarygodności.

Dokonując oceny pozostałego materiału dowodowego Sąd uznał, że brak było podstaw, by kwestionować wiarygodność dokumentów ujawnionych w toku przewodu sądowego. Zgromadzona w sprawie dokumentacja nie budziła jakichkolwiek wątpliwości Sądu co do prawidłowości sporządzenia, swej prawdziwości i rzetelności, stanowiąc podstawę ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie. Nie powziął Sąd żadnych wątpliwości co do tego, że przedstawia ona rzeczywisty stan rzeczy, w konsekwencji udzielając jej przymiotu wiążącej mocy dowodowej.

### **Sąd zważył co następuje:**

A. M. (1) została oskarżona o to, że:

I. w dniu 1 lutego 2016r. w miejscowości G. dokonała przywłaszczenia powierzonego jej przez W. S. (1) mienia w postaci pieniędzy w kwocie 50 000 zł pochodzących z zaciągniętej przez niego w banku (...) S. A. pożyczki pieniężnej numer (...), z której to kwoty następnie wpłaciła pieniądze na lokatę terminową prowadzoną w Banku Spółdzielczym w J. pod numerem rachunku (...), tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.

II. w dniu 11 kwietnia 2017r. w miejscowości G. będąc ustanowioną przez W. S. (1) na podstawie aneksu do umowy rachunku Konto z L. K. z dnia 11 kwietnia 2017r. pełnomocnikiem do jego konta numer (...) dokonała przywłaszczenia powierzonego jej mienia w kwocie 7 000 zł, którą to kwotę pieniędzy przelała z w/w rachunku na własne Otwarte Konto Oszczędnościowe nr rachunku (...) prowadzone w (...) Bank (...) S. A, tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.

III. w dniu 15 marca 2017r. w miejscowości G. dokonała przywłaszczenia powierzonego jej przez W. S. (1) mienia w postaci pieniędzy w kwocie 5 000 zł, którą to kwotę wpłaciła w tym samym dniu na Otwarte Konto Oszczędnościowe nr rachunku (...) prowadzone w (...) Bank (...) S. A., tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne i przeprowadzoną ocenę dowodów oskarżoną należało uniewinnić od popełnienia zarzucanych jej czynów.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 284 § 1 i 2 k.k. określona została przez ustawodawcę słowami przywłaszcza sobie, które nie charakteryzują bliżej zachowania sprawcy. Istotą przywłaszczenia jest zatem jakikolwiek czyn uzewnętrzniający zamiar włączenia rzeczy lub prawa majątkowego do własnego majątku. Przywłaszczeniem w rozumieniu przepisu art. 284 § 1 k.k. jest tylko bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie rzeczą ruchomą albo prawem majątkowym znajdującymi się w posiadaniu sprawcy, przez włączenie jej do swojego majątku i powiększenie w ten sposób swego stanu posiadania lub stanu posiadania innej osoby albo wykonywanie w inny sposób w stosunku do nich uprawnień właścicielskich, bądź też ich przeznaczenie na cel inny niż przekazanie właścicielowi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008 r., sygn. akt III KK 221/08, LEX nr 495316). Przywłaszczenie następuje wówczas, gdy sprawca w sposób zewnętrznie postrzegalny podejmie wobec rzeczy dyspozycję typową dla właściciela, a wobec prawa majątkowego - typową dla podmiotu uprawnionego z tytułu tego prawa.

Kwalifikowanym typem przywłaszczenia jest sprzeniewierzenie, określone w art. 284 § 2 k.k., które polega na przywłaszczeniu rzeczy powierzonej sprawcy. Charakterystyczne dla przestępstw stypizowanych w art. 284 § 1 i 2 k.k. działanie polegające na zatrzymaniu, czy też rozporządzeniu cudzym składnikiem majątku jak własnym (np. poprzez jego zniszczenie, czy wyzbycie się go) odzwierciedla odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który – w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy - sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005r., sygn. akt V KK 15/05, LEX nr 157206). Przywłaszczenie jest przestępstwem kierunkowym - popełnione jest w celu włączenia cudzego mienia ruchomego posiadanego przez sprawcę do jego majątku lub w celu postępowania z nim jak własnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., sygn. akt IV KKN 380/99, Legalis nr 326786). Ten zamiar może urzeczywistniać się bądź w bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy na własność, np. przez odmowę zwrotu, zaprzeczenie otrzymania, zapewnienie o zwrocie, ukrywanie itp., bądź przekazanie tej rzeczy na własność osobie trzeciej (sprzedaż, zamiana, darowizna), bądź też na bezprawnym jej zużyciu, przerobieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2014r., sygn. akt IV KK 101/14, Legalis nr 1180484).

Powierzenie rzeczy ruchomej polega na przekazaniu władztwa tej rzeczy (cudzej) z zastrzeżeniem jej zwrotu, a zatem osoba, która otrzymuje taką rzecz, nie ma prawa nią rozporządzać jak swoją własnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2015r., sygn. akt V KK 391/14, LEX nr 1640277, Prok.i Pr.-wkł. 2015/7-8/4). Przepisy kodeksu karnego nie wymagają przy tym żadnej szczególnej formy prawnej. Istotne jest natomiast to, by z okoliczności towarzyszących powierzeniu wynikało, że rzecz jest przekazywana jedynie czasowo bez prawa dysponowania, w tym w szczególności prawa rozporządzania rzeczą jak własną. Przypisanie przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. uzależnione jest pod względem podmiotowym - od ustalenia, że zachowanie sprawcy było ukierunkowane na włączenie powierzonej mu rzeczy do jego majątku, lub postąpienie z nią jak z własną w inny sposób. O zamiarze w przypadku tego typu przestępstw nie przesądza sam fakt nieuprawnionego postępowania z rzeczą, a więc wykorzystywanie jej lub postępowanie z nią w sposób inny niż uzgodniony z właścicielem, ale niezbędne jest wykazanie, że sprawca postępując z rzeczą jak własną (*animus rem sibi habendi*), działał w celu włączenia rzeczy lub pochodzącej z jej sprzedaży środków do swojego majątku i definitywnego pozbawienia osoby uprawnionej jej własności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 maja 2014r., sygn. akt II AKa 90/14, LEX nr 1496383). Istotnym przy tym elementem strony podmiotowej sprzeniewierzenia nie jest sam fakt odmowy wydania rzeczy powierzonej, lecz powody niezwrócenia, a więc wola włączenia rzeczy do swojego majątku lub wola postępowania z nią jak z własną. Z uwagi na to, że sama zmiana nastawienia psychicznego do rzeczy nie jest jeszcze czynem, przywłaszczenie następuje wówczas, gdy sprawca w sposób zewnętrznie postrzegalny podejmie wobec rzeczy dyspozycję typową dla właściciela, a wobec prawa majątkowego - typową dla podmiotu uprawnionego z tytułu tego prawa. Dyspozycja taka może polegać na rozporządzeniu rzeczą (np. sprzedaż, darowizna), zamieszczeniu na rzeczy własnych oznaczeń, definitywnej odmowie jej zwrotu, połączeniu z własną rzeczą, zużyciu, przetworzeniu, zniszczeniu itp.

Nie stanowi przedmiotu sprzeniewierzenia rzecz ruchoma, która została powierzona sprawcy w sytuacji, gdy treść umowy stanowiącej podstawę przekazania rzeczy lub okoliczności sprawy wskazują na przeniesienie własności tej rzeczy na sprawcę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2005r., sygn. akt V KK 9/05, Legalis nr 73202).

Charakterystyczne dla przestępstw stypizowanych w art. 284 § 1 i 2 k.k. działanie polegające na zatrzymaniu, czy też rozporządzeniu cudzym składnikiem majątku jak własnym (np. poprzez jego zniszczenie, czy wyzbycie się go) odzwierciedla odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który - w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy - sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności. Wobec tego nie znajduje podstaw identyfikowanie zamiaru przywłaszczenia powierzonego mienia z samym tylko faktem nieuprawnionego postąpienia z nim w inny, niż umówiony z właścicielem sposób, niezależnie od tego, jaką wolą objęty był skutek tak podjętego działania i jaki przyświecał mu cel (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005r., sygn. akt V KK 15/05, Legalis nr 72609).

Przestępne przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej musi być poprzedzone powierzeniem jej przez pokrzywdzonego, czyli oddaniem w tymczasowe władanie sprawcy z zastrzeżeniem, że nie staje się on jej właścicielem lub wyłącznym dysponentem z pominięciem uprawnionego, lecz staje się jedynie jej depozytariuszem mającym szersze lub węższe uprawnienia do np. korzystania z rzeczy lub czerpania z niej pożytków. Jeżeli ów sprawca w takiej konfiguracji działa następnie z zamiarem ostatecznego i nieodwracalnego pozbawienia mienia innej osoby i uczynienia z niego własnej lub innej osoby własności - realizuje znamiona typu z art. 284 § 2 k.k. Ma bowiem dojść do definitywnego oddzielenia uprawnionego od stanowiącej jego własność rzeczy i potraktowania rzeczy jako własnej przez sprawcę. Natomiast zamiar wykorzystania mienia innej osoby w sposób niezgodny z wolą właściciela (np. wyrażoną w umowie) nie jest tożsamy z zamiarem przywłaszczenia. Brak tych elementów nie pozwala na przypisanie przestępstwa przywłaszczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2017r., sygn. akt IV KK 283/16, Legalis nr 1555643).

Do istoty przywłaszczenia należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią. W zamiarze tym nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia, objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. Opisany zamiar odróżnia się od zamiaru sprawcy, który jedynie samowolnie używa cudzej rzeczy w rozumieniu art. 127 § 1 KW, czy art. 289 Kodeksu karnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2006r., sygn. akt II KK 186/06, Legalis nr 89841).

Istotą czynu kwalifikowanego art. 284 § 2 k.k. jest to, że sprawca musi działać w celu przywłaszczenia, tj. z jednej strony działanie sprawcy ma polegać na definitywnym włączeniu rzeczy do swojego majątku, a z drugiej do pozbawienia właściciela prawa własności. Sprawca przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) musi działać z zamiarem trwałego włączenia przedmiotu przestępstwa do własnego majątku, zatem nie tylko z zamiarem bezprawnego władania rzeczą. Rozporządzenie przez sprawcę rzeczą jak własną nie obejmuje nieuprawnionego wykorzystania z niej, nawet w celu osiągnięcia przez sprawcę korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia rzeczy do majątku sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 października 2017r., sygn. akt II AKa 331/17, Legalis nr 1772504).

Konfrontując powyższe z faktami, które legły u podstaw rozstrzygnięcia należy zauważyć, że w sposób oczywisty uprawniały one Sąd do przyjęcia, że brak jest podstaw do przypisania oskarżonej sprawstwa zarzucanych jej czynów, bowiem wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozwalają na dokonanie stanowczych ustaleń co do tego, że oskarżona faktycznie miała zamiar przywłaszczenia pieniędzy, o których zawiadamiał W. S.. Samo posiadanie tych rzeczy nie świadczy jeszcze o tym, że dąży się do wyjęcia ich spod władztwa właściciela i że ostatecznie to przywłaszczenie następuje.

Brak jest w sprawie zdaniem Sądu jakichkolwiek dowodów potwierdzających w sposób niewątpliwy sprawstwo oskarżonej w tymże zakresie. Pokrzywdzony wszak jasno wskazywał, że sam dobrowolnie zawarł pożyczkę na kwotę 50

000 złotych i wyraził zgodę by oskarżona wpłaciła tą kwotę na swoje konto. Pieniądze z tego tytułu przekazane zostały następnie na wykończenie domu. Środki finansowe nie zostały oskarżonej powierzone, bowiem para prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, tworzyła związek, w trakcie którego podjęli wspólną decyzję o rozbudowie domu. Zresztą kwota 50 000 złotych przeznaczona została na ten cel. Brak jest w sprawie jakichkolwiek dowodów by oskarżona przywłaszczyła sobie te pieniądze. Co więcej, pokrzywdzony sam również wskazywał, że zgodził się na to, by kwota 5 000 złotych była przekazana na rachunek bankowy oskarżonej i przekazana na wspólne potrzeby. W. S. przyznał, że od lutego 2017r. do grudnia 2017r. prowadził wraz z oskarżoną wspólne gospodarstwo domowe. Pokrzywdzony sam dobrowolnie przekazał oskarżonej pełnomocnictwo do swojego konta, pozwolił na to, by to ona zajmowała się w ich związku finansami. Odpowiadało mu to, że dostawał od niej tygodniowo pewną sumę pieniędzy na własne potrzeby. Tak samo pokrzywdzony kwota 7 000 złotych znajdująca się na rachunku bankowym pokrzywdzonego przeznaczona została na bieżące potrzeby pary, w tym również na wykończenie budynku, na co pokrzywdzony się zgadzał. Kwoty tej pokrzywdzony zażądał od oskarżonej w kwietniu 2017r., a zatem w czasie, gdy prowadzili jeszcze wspólne gospodarstwo domowe. Oskarżona przekazała też na rachunek bankowy pokrzywdzonego taką kwotę. W czasokresach wskazanych w akcie oskarżenia para miała wszak plan wspólnego pożycia i zamieszkania w nowo wyremontowanym domu. Nie sposób przypisać działaniu oskarżonej, która dysponowała zarobkami swoimi i konkubenta, zamiaru trwałego włączenia pieniędzy do własnego majątku, skoro w tym wszak czasie prowadziła wspólne życie z pokrzywdzonym. Oskarżona miała prawo mieć przekonanie, że może dysponować pieniędzmi swojego konkubenta, gdyż ten sam zgadzał się na to, by to ona decydowała o finansach. Ważny jest przy tym także cały kontekst sytuacyjny, bowiem nie ulega wątpliwości, że choć para ostatecznie się rozstała, to posiadała już plany ślubne, planowali wspólne życie. Ponadto oskarżona była pełnomocnikiem W. S. w dysponowaniu środkami zgromadzonymi na jego rachunku bankowym, zajmowała się sprawami finansowymi w związku.

Nie ulega też wątpliwości, że oskarżona w żaden sposób nie ukrywała przez W. S. gdzie znajdują się środki pieniężne. Pokrzywdzony miał swobody dostęp do swojego konta, mógł nim dysponować, zaś jego lekceważący stosunek do posiadanych oszczędności spowodował, że nie kontrolował przepływów finansowych na rachunkach bankowych. Pokrzywdzony niewątpliwie czynił nakłady na nieruchomość, którą rozbudowała oskarżona, przekazywał środki pieniężne, gdyż koszt wykończenia domu znacznie przewyższał kwotę posiadana przed oskarżoną z tytułu sprzedaży działki, a nawet darowizny od rodziców. **Obecnie jednak pokrzywdzony może realizować roszczenia cywilnoprawne o zwrot nakładów na rzecz.** Nie uszło uwadze Sądu i to, że pokrzywdzony jest osobą dorosłą, posiada bagaż doświadczeń w kontekście przeżytego już wcześniej rozvodu, mimo to lekkomyślnie zaufał nowo poznanej osobie i postanowił zawrzeć wiele zobowiązań finansowych, przekazać własne środki i oszczędności nie mając żadnej pewności co do powodzenia nowej relacji. Pokrzywdzony krótko znał oskarżoną, a mimo to postanowił wybudować z nią dom, mimo że miał doświadczenie związane z niepowodzeniem relacji w przeszłości i nie odpowiadała mu relacja nowej partnerki z matką.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż oskarżona nie wypełniła jednak swoim zachowaniem znamion występku z art. 284 § 2 k.k. Jeszcze raz bowiem powtórzyć trzeba, że przypisanie oskarżonej popełnienie przestępstwa z art. 284 k.k. w niniejszej sprawie zależne byłoby od ustalenia, że jej zachowanie było ukierunkowane na włączenie powierzonych jej pieniędzy do jej własnego majątku, lub postąpienie z nimi jak z własną w inny sposób. Takiego wniosku w niniejszej sprawie wysnuć nie sposób. O zamiarze popełnienia przestępstwa z art. 284 k.k. wszak nie przesądza sam fakt nieuprawnionego postępowania z rzeczą, a więc wykorzystywanie jej lub postępowanie z nią w sposób inny niż uzgodniony z właścicielem, ale niezbędne jest wykazanie, że sprawca postępując z rzeczą jak własną, działał w celu włączenia rzeczy lub środków do swojego majątku i definitywnego pozbawienia osoby uprawnionej jej własności. W niniejszej sprawie zaś oskarżona co prawda dysponowała pieniędzmi, które po rozstaniu chciał odzyskać pokrzywdzony, lecz w jej działaniu brak jest zamiaru opisanego powyżej. Sprawstwa oskarżonej nie potwierdza żaden z powołanych przez Prokuratora do przeprowadzenia przed Sądem dowód.

Zgodnie z art. 5 § 1 k.p.k. oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, zaś zgodnie z § 2 cytowanego wyżej przepisu niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Konsekwencją zasady domniemania niewinności jest zatem zasada in dubio

pro reo. Tak ukierunkowane rozstrzygnięcie wątpliwości ma na celu maksymalnie zabezpieczyć każdego oskarżonego przed pomyłką wymiaru sprawiedliwości poprzez rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości natury faktycznej właśnie na jego korzyść (por. A. Murzynowski, Istota i zasady..., s. 247). Zatem w przypadku, gdy tezy oskarżenia zostały całkowicie obalone, a więc wykazano, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, ale także w razie niemożności rozwiania określonych wątpliwości dotyczących zarzucanego czynu, zapaść musi wyrok uniewinniający, bowiem dla wydania wyroku skazującego nie wystarczy „uzasadnione podejrzenie” popełnienia przestępstwa, ale całkowita pewność, brak jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie.

Zgodnie z poglądami doktryny i orzecznictwa nakaz wyrażony w art. 5 § 2 k.p.k. odnosi się jedynie do wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym. Kierując się tymi zasadami również w przedmiotowej sprawie podjęto próbę wyjaśnienia zaistniałych wątpliwości. Celowi temu służyło dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. M. (1), J. M. (2), M. S., K. G. czy K. P.. W przedmiotowej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwala jedynie na stanowcze ustalenie, że oskarżona była w związku z pokrzywdzonym i dysponowała pieniędzmi, lecz trwała w uzasadnionym przekonaniu, że ma prawo pieniędzmi dysponować, skoro tworzyła z pokrzywdzonym związek, zamierzali się pobrać. Oskarżona traktowała te pieniądze jako wspólne. Nie ujawniły się przy tym żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że oskarżona środki te przeznaczyła na cel własny. Nie traktowała przy tym pieniędzy konkubenta jako „rzecz cudzą”, a nawet powierzoną, lecz jako wspólną. Zgromadzone w sprawie materiały nie wykazały jednak, iż oskarżona wolicjonalnie miała zamiar przywłaszczenia pieniędzy.

Zebrany materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że oskarżona dopuściła się zarzuconych jej czynów co skutkować musi uniewinnieniem A. M. (1) gdyż nie jest dopuszczalne przypisanie jej zarzuconych czynów ze względu na regułę in dubio pro reo.

Oskarżona w toku postępowania korzystała z pomocy obrońcy ustanowionego z wyboru. Na zasadzie 632 pkt 2 k.p.k. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej A. M. (1) kwotę 852 złote z tytułu poniesionych kosztów obrony ustanowionej z wyboru.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa.

## ZARZĄDZENIE

1. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:

- pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego – adw. J. P. - D.
- Prokuraturze Rejonowej w Mikołowie wraz z aktami sprawy;

2. odnotować sporządzenie uzasadnienia w kontrolce uzasadnień;

3. akta przedłożyć w terminie 14 dni od wykonania pkt. 1 lub z upływem.

SSR Maria Mazur